

Weronika Górka

15 lat minęło... Jubileusz Konkursu „Jednoaktówki po śląsku”

Półtorej dekady istnienia konkursu „Jednoaktówki po śląsku” przyniosło nadspodziewanie obfity plon. Na każdą kolejną edycję nadsyłana jest około setka sztuk, zatem jurorzy mają z czego wybrać zwycięską dziesiątkę. Laureaci, poza nagrodami pieniężnymi, zostają uhonorowani odczytaniem ich prac przez profesjonalnych aktorów podczas uroczystej gali oraz drukiem w antologii. Niektórzy uczestnicy biorą udział w konkursie wielokrotnie, inni nadsyłają zaledwie jeden lub dwa teksty. Są wśród nich amatorzy, jak również twórcy, którzy albo jeszcze przed udziałem w „Jednoaktówkach”, albo dopiero po nim, zasłynęli publikacją książek poetyckich lub prozatorskich, m.in. Krystian Gałuszka, Aleksander Lubina, Marcin Melon, Monika Kassner.

Wydawane rokrocznie antologie są chętnie czytane zarówno przez osoby, którym *śląska godka* jest doskonale znana, jak też przez te, które pragną się w niej podszkolić, przypomnieć sobie słowa być może słyszane w dzieciństwie od babci czy sąsiada z familoka. Szczególnie chętnie po śląskie jednoaktówki sięgają teatry amatorskie. Sztuki, których odegranie zajmuje około pół godziny i w których zwykle występuje nie więcej niż kilku aktorów, stanowią idealny materiał dla małych grup, dysponujących ograniczonym budżetem oraz czasem na próby. Tematyka i stylistyka nadesłanych na konkurs prac jest zaś tak szeroka, że każdy – bez względu na wiek, zainteresowania, wrażliwość – znajdzie wśród nich taką, która będzie z nim rezonować.

Część jednoaktówek, zwłaszcza pochodzących z pierwszych edycji, mówi o skomplikowanej, śląskiej przeszłości i tożsamości – Powstaniach Śląskich, drugiej wojnie światowej, pacyfikacji Kopalni Wujek – często czerpiąc z rodzinnych historii autorów. Zarówno tworzenie, czytanie jak też przenoszenie na deski teatru tych tekstów stanowi swoiste *katharsis*, okazję do ponownego przeżycia, a co za tym idzie głębszego wczucia się i zrozumienia dramatycznych doświadczeń sprzed lat – własnych bądź swoich przodków. Kolejna grupa nagrodzonych w konkursie prac mówi o problemach Śląska współczesnego, katastrofie ekologicznej, przemianach gospodarczych i obyczajowych – równie często na poważnie, co z przymrużeniem oka. Nie brakuje również jednoaktówek podejmujących pełną humoru grę z konwencją takich gatunków literackich, jak baśń, horror czy kryminał, a zarazem ze śląską tradycją, symboliką i bestiariuszem. W konkursie, zwłaszcza w ostatnich latach, biorą ponadto udział sztuki, których tematyka

wykracza poza sprawy ważne dla regionu, skupiając się na skomplikowanych relacjach międzyludzkich czy uniwersalnych problemach społecznych, jak przemoc w rodzinie, a jedynym, co je łączy ze Śląskiem, jest język. Właśnie ta ostatnia grupa dobitnie świadczy, że w *godce* można opowiadać o wszystkim, nie musząc dowodzić prawa do posługiwania się nią.

W 2025 roku, po piętnastu latach istnienia Konkursu „Jednoaktówki po śląsku”, organizatorzy nie ogłosili kolejnej edycji. Postanowili dać sobie czas do namysłu nad formułą konkursu, sposobem przyciągnięcia do niego nowych autorów lub zachęcenia ich do napisania innego typu tekstów. Jak co roku, wydali jednak książkę ze sztukami nagrodzonymi w poprzedniej edycji, tym razem zatytułowaną „Piekło albo niebo” (od tytułu zwycięskiej jednoaktówki Marcina Woźniaka). Z okazji jubileuszu przygotowali też dla publiczności niespodziankę – prezentację na deskach Teatru Korez trzech przedstawień spośród obfitego, konkursowego pokłosia.

Pierwszym z nich była „Rajcula warzy” Aliny Moś, monodram brawurowo zagrany przez Joanną Wawrzyńską. Ten pełen zmysłowości i lekkości spektakl mówi o – paradoksalnie – na ogół ciężkostrawnej, wysokokalorycznej kuchni śląskiej. Bohaterka, przytaczając przepisy na kolejne potrawy (od wodzionki po roladę z kluskami), ubarwia je rodzinnymi anegdotami, na przykład o zażegnaniu sąsiedzkiego konfliktu *kreplami* czy o domowym porodzie pośród woni *krupnioka*. Zarazem deklaruje, że nie jest niewolnicą tradycji, lecz osobą twórczo się nią inspirującą, zatem czasami gotuje czasochłonne potrawy w środku tygodnia, a czasami w niedzielę zadowala się zupką chińską albo je na mieście. „Trzy razy K” współczesnej Ślązaczki oznaczają bowiem: kino, knajpa, kręgle.

Kolejny zaprezentowany podczas gali spektakl to „Bysuch s Reichu” Romana Gatysa, wykonany przez Teatr Reduta Śląska z Chorzowa. Sztuka opowiada o spotkaniu po latach dwóch braci. Jeden, podczas służby w Wehrmachcie odznaczony medalem, po wojnie zamieszkał w Niemczech, zaś drugi, który zdezerterował z Wehrmachtu do Armii Andersa, był prześladowany przez PRL-owską władzę. W tej opowieści wielu Ślązaków odnajdzie doświadczenia własnych rodziców i dziadków, których losy i wzajemne relacje skomplikowały meandry historii pogranicza.

Ostatnią jednoaktówką, która została przypomniana z okazji piętnastolecia konkursu, był „Komisorz Hanusik i warszawiok” Marcina Melona, przeczytany przez aktorów Teatru

Korez. Warto zaznaczyć, że wykorzystany w sztuce pomysł przerodził się w książkę – pierwszą ze słynnego cyklu komedii kryminalnych autora, nawiązujących zarówno do bohaterów śląskich legend, jak też do amerykańskiej popkultury, między innymi serialu „Z Archiwum X”. Tekst opowiada w równej mierze o pogoni za zmiennokształtnym Ryszawym Erwinem z Załęża, co o trudnościach w porozumieniu się między policjantami ze Śląska i stolicy. Bawiąc się kliszami i stereotypami, Marcin Melon tworzy zabawną, wciągającą historię.

Konkurs „Jednoaktówki po śląsku” przez piętnaście lat przyczyniał się do renesansu *godki*, udowadniając, że to język potrafiący nie tylko bawić, ale też uczyć i wzruszać. Język, którym można wyrazić dowolną emocję oraz opisać dowolną historię, po czym przenieść ją na deski teatru. Konkurs zarazem stał się impulsem do twórczych wysiłków zarówno dla autorów tekstów, jak też dla reżyserów i aktorów. Pozostaje mieć nadzieję, że organizatorzy opracują nową, atrakcyjną formułę, dzięki której renesans *godki* będzie trwał przez kolejne dekady.

Jubileusz Konkursu „Jednoaktówki po śląsku”, organizatorzy: Imago Public Relations, Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek Katowice Miasto Ogrodów, „Gazeta Wyborcza”, 10 grudnia 2025, godzina 19, Teatr Korez w Katowicach.